



Zwariowana siódemka

Gazetka szkolna
przy Szkole Podstawowej nr 7
w Tczewie

Kwiecień 2022

Nasz Nowy - Stary Dyrektor



Serdeczne gratulacje!

Z ŻYCIA SZKOŁY

CO? GDZIE? KIEDY?

(BYŁO...JEST...BĘDZIE...)

- Konkurs na Dyrektora SP nr 7 w Tczewie
- Święta Wielkanocne na Kociewiu
- Nasza twórczość ...(Opowiadania konkursowe o Patronach Roku 2021, Krystian Gołębiowski kl. VII C)
- Temat numeru... "Sztuka wybaczenia"
- Nasza twórczość - wiersz Monicy Cobilas z kl. III B pt."Wiosna"
- Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa"
- Wiadomości z biblioteki

Nasz Nowy - Stary Dyrektor

Dnia 29 marca 2022 roku odbył się w Urzędzie Miasta Tczewa konkurs na Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 7 w Tczewie.

Ku naszej wielkiej radości został nim ponownie pan Dyrektor Jan Kur.

Serdecznie gratulujemy!

Życzymy dużo sukcesów w pracy zawodowej, wszelkiej pomysłowości, wiele zapału, siły, energii i satysfakcji z realizacji zawodowych zamierzeń, a także spełnienia wszystkich marzeń.

Z wyrazami szacunku i wielkiej życzliwości

Redakcja "Zwariowanej siódemki"



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
życzymy naszym czytelnikom dużo zdrowia, pokoju
oraz tradycyjnie smacznego jajka i mokrego
dyngusa!

Redakcja "Zwariowanej siódemki"

Święta Wielkanocne na Kocieniu

Święta Wielkanocne, tak jak w całej Polsce, na Kocieniu obchodzono zawsze bardzo uroczyście. Ich atmosferę czuło się już od Palmowej Niedzieli, kiedy to na pamiątkę triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy święcono palmy w kościele. Na Kocieniu były to po prostu gałązki wierzby z bazią. Przynoszono je do domu i zatykano za obrazy. Wierzono, że mają one moc ochronną i odstraszały pioruny. Niektórzy gospodarze zatykali je także na polach i zanosili do stodoły albo pasieki. Połknięcie bazi z poświęconej palmy uważane było za skuteczne lekarstwo na ból gardła.



W Wielką Sobotę święcono gałązki cierniowe. Poświęcone „ciernie” umieszczano w domach, stodołach i chlewach.

W Wielkim Tygodniu, najczęściej w Wielką Sobotę, gospodynie przygotowywały wielkanocne jajka, malując je na różne kolory w naturalnych barwnikach. Zielony kolor otrzymywano przez gotowanie jajek w listkach oziminy, a

różne odcienie żółci, brązu i czerwieni - w kawie i łupinach cebuli. Zdarzało się także zdobienie jajek rysowanymi ornamentami w postaci kótek, zygzaków, kropek. Na początku XX wieku nowością był pojawiający się na jajkach rysunek baranka z chorągiewką.



Najważniejszym dniem był I dzień świąt - Niedziela. Powszechnie wierzono, że w Niedzielę Wielkanocną, podczas wschodu słońca dzieją się niecodzienne rzeczy. Przystawiano drabinę do dachu i obserwowano tarczę słońca, które „drgało”, a nawet można było na nim zobaczyć skaczącego baranka. W tym samym czasie cudowną i uzdrawiającą moc uzyskiwała także woda. Wczesnym rankiem myto się w strumieniach, przede wszystkim oczy i twarz. Przynoszono także wodę chorym do domu, ale resztę trzeba było odnieść dokładnie w to samo miejsce. Przy przenoszeniu wody nie wolno było się obejrzeć ani przewrócić, gdyż woda mogłaby stracić cudowną moc.

Ten niedzielny ranek był także czasem, w którym można się było również pozbyć kołtuna uważanego za bardzo ciężką

chorobę. Wyjątkowo w tym dniu można było kołtun obciąć i wrzucić do wody w strumieniu.

Po rezurekcji gospodarz domu, kropił wodą święconą stół zastawiony do świątecznego śniadania. Znajdowały się na nim kiełbasy, szynka, malowane jajka, drożdżowy placek, chleb. Na stole stawiano także baranka z gliny. Produkcją takich baranków zajmowali się miejscowi garncarze.



W Poniedziałek Wielkanocny kawalerowie brali świeżo rozkwitłe gałązki brzozy, które od początku Wielkiego Postu stały w domu w wodzie, chodzili z nimi od domu do domu i „smagali” dziewczyny po nogach.



W tym dniu wcześnie rano rodzice chowali malowane jajka koło domu lub na polu, a dzieci ich szukały, wierząc, że schował je tam „zajaczek”. Zabawie tej towarzyszyły różne rymowanki, jak np.:

„Siedzi zając w polu, w lesie.
Malowane jajka niesie.
Zajączku powiedz, gdzie je zniósłeś”

Przygotowano na podstawie tekstu Huberta Czachowskiego

Nasza twórczość...

Opowiadania konkursowe na temat Patronów Roku 2021

Krystian Gołębiowski - kl. VII C

“Wycieczka do przyszłości”

Pewnego czerwcowego dnia wybrałem się z mamą do Muzeum Technologii. Od dziecka interesowałem się robotami

i wszystkim, co z nimi związane, dlatego bardzo się ucieszyłem na myśl o wizycie w tym miejscu.

Gdy przekroczyliśmy próg muzeum, moim oczom ukazała się bogata wystawa przedmiotów, które wyglądały jak z przyszłości. Były tam różnego rodzaju roboty, repliki broni laserowej i przeróżne maszyny. Podczas oprowadzania trafiliśmy na prototyp wehikułu czasu:

- Proszę pana, czy to działa?
- Nie, ale możesz zrobić sobie w nim zdjęcie.

Podszedłem do maszyny i stanąłem w jej środku. Mama wyciągnęła telefon, by zrobić mi zdjęcie. Nagle zauważyłem wielki czerwony przycisk. Nacisnąłem go:

- Nieee!- krzyknął oprowadzający.

Zamknąłem oczy. Gdy je otworzyłem, byłem w całkiem innym miejscu. Otaczały mnie metalowe konstrukcje. Nagle usłyszałem głos:

- Witaj przybyszu! Jestem Robert.

Przywitał mnie niskiego wzrostu robot. Był wykonany ze stali, na głowie miał antenkę, a zamiast nóg gąsienice jak czołg. Kazał mi iść za sobą, żeby pokazać mi okolicę:

- Robert, który jest tutaj rok?
- 3000. Tak, jesteś w przyszłości.

Byłem w wielkim szoku. Znaczyło to, że wehikuł czasu jednak działa. Po chwili weszliśmy do sklepu z częściami. Mój nowy przyjaciel musiał kupić olej, by naoliwić sobie gąsienice. Rozejrzałem się we wszystkie strony, ale nigdzie nie zobaczyłem człowieka:

- Gdzie są wszyscy ludzie?

- Era ludzi się skończyła. Byli tak niemili dla siebie nawzajem, nie myśleli o innych, aż w końcu zniknęli z powierzchni Ziemi.

- Mnie też to spotka?

-Jeśli pokażesz ludziom, że zachowują się źle i muszą zmienić swoje zachowanie, wasza przyszłość będzie wyglądać inaczej.

Po wyjściu ze sklepu Robert zaprowadził mnie do wehikułu, którym wróciłem do swoich czasów. Ta przygoda nauczyła mnie, że trzeba być dobrym dla drugiej osoby i nie myśleć tylko o sobie, bo może to przynieść zgubę całemu światu.

Temat numeru...

"Sztuka wybaczenia"

Szkoła życia

Nigdy ci nie wybaczę! Nie zapomnę ci tego do śmierci! Nie zasługujesz na moje przebaczenie! Mówimy te słowa wtedy, gdy ktoś nas skrzywdził, zranił, oszukał. Przychodzi jednak czas na...wybaczenie.

"Sztuka wybaczenia"

Każdy reaguje inaczej na wyrządzoną krzywdę. Jedni udają, że nic się nie stało, inni każdego dnia pielęgnują w sobie urazę.

Czym grozi brak wybaczenia?

O tym przekonała się Kaja z ósmej klasy. Ona od dzieciństwa gromadziła w sobie urazy do rodziców, potem do kolegów, koleżanek. W tym roku szkolnym powinna przygotowywać się do egzaminu ósmoklasisty, ale tego nie robi. Ma to być rodzaj zemsty na rodzicach za to, że dawali jej do zrozumienia, że jest mniej zdolna od utalentowanej siostry. Nie potrafiła wybaczyć kolegom, że pominęli ją w siódmej klasie przy zaproszeniu na nieformalną imprezę klasową, poczuła się tym bardzo dotknięta, że później nie dała się namówić na żadne wspólne spotkanie. Chciała ich w ten sposób ukarać: "Patrzcie i cierpcie, bo to przez was jestem teraz taka nieszczęśliwa!" W jednym i w drugim wypadku wybrała najgorszy rodzaj odwetu, bo najboleśniej uderzył w nią samą. Brak wybaczenia grozi podejmowaniem złych decyzji!

Niebezpieczna gra

Prowadzona przez Kaję zagrywka w psychologii nazywana jest "drewnianą nogą". Otoczenie zmniejsza oczekiwania wobec kaleki. Problem ósmoklasistki polegał na tym, że wymuszała obniżanie wymagań poniżej jej możliwości. Traktowała swoją zemstę jako usprawiedliwienie dla rezygnacji z ambicji czy kontaktów z kolegami. Przez to stawiała się ofiarą własnych i to fałszywych przekonań. Im dłużej to trwała, tym bardziej nie mogła wybaczyć, że jest nie lubiana i do niczego. Tylko że teraz miała żal nie do rodziców czy kolegów, lecz do siebie! A najtrudniej jest wybaczyć sobie!

Co mogła zrobić Kaja?

Powinna powiedzieć wprost rodzicom, że ją ranią, podkreślając ciągle tylko atuty siostry. Nawet jeśli nie zmieniłoby to postawy rodziców, to wypowiedziane słowa pomogłyby uświadomić, co ją tak naprawdę boli. Przemilczane zranienia owocują tym, że na lekkie szturchnięcie reagujemy tak, jakby obcięto nam rękę. A jest to efekt wyrobienia sobie nieprawdziwego zdania na własny temat. Kaja musi dotrzeć do sedna zranienia przez rodziców i zmienić sposób myślenia o sobie: "To prawda, że moja siostra jest utalentowana, ale to ja pomagam jej w matematyce. Nie jestem od niej gorsza. Jestem inna". Jeśli przestanie wysyłać sygnały: "Nie wymagajcie ode mnie wiele, bo i tak

dam plamę", a zacznie szukać siły i szansy na uzdrowienie, to będzie oznaczać, że jest gotowa, by zmierzyć się z innymi zranieniami. Gdy poradzi sobie z emocjami, zdanie egzaminu ósmoklasisty okaże się pestką.

ZASTANÓW SIĘ, JAK REAGUJESZ NA RANĘ!

Pragniesz zemsty	Rezygnujesz z odwetu
bagatelizujesz lub wyolbrzymiasz to, co się wydarzyło;	dobrze wiesz, co się stało, realistycznie oceniasz krzywdę;
czujesz się bezradny i upokorzony;	dajesz sobie prawo do bólu i do odreagowania go;
oczekujesz przeprosin i rekompensaty;	godzisz się z tym, że może nie być zadośćuczynienia za krzywdę;
rezygnujesz ze sprawiedliwej kary;	dążysz do sprawiedliwego ukarania;
nie bronisz się przed ponownymi krzywdami;	bronisz się przed ponownym zranieniem, nie ufasz bezwzględnie;
tracisz wiarę w ludzi, stajesz się nieufny;	jesteś bardziej ostrożny, ale umiesz też zaufać;
uważasz, że jesteś do niczego;	znasz swoją wartość;

sam czujesz się winny; rezygnujesz z podejmowania nowych wyzwań, bo do tego cię doprowadzono; nie umiesz pogodzić się z przeszłością, ciągle nią żyjesz	nie dajesz wpędzić się w poczucie winy; nie robisz z siebie ofiary, która nic nie może i nie potrafi; akceptujesz nowe relacje oraz to, co dzieje się "tu i teraz"
--	---

Jeśli zgodziłeś się ze stwierdzeniami z prawej kolumny, to znaczy, że jesteś gotowy, by wybaczyć sobie i innym.

Nie pielęgnuj urazy! Rozpamiętywanie doznanych krzywd męczy i sprawia, że stajesz się zgorzkniały, sfrustrowany i przestajesz cieszyć się życiem!

Miniporadnik: 5 etapów wybaczenia

(na podstawie książki C. Tippinga "Radykalne wybaczenie")

1. Opisz, a jeszcze lepiej opowiedz komuś historię swojego zranienia, doznanej krzywdy. to pomoże ci spojrzeć na całą sprawę z innej perspektywy.
2. Wyraź swoje uczucia związane ze zranieniem. To pomoże ci wyrzucić z siebie negatywne emocje i oczyścić się wewnętrznym. W końcu uwolnisz się od hamujących cię blokad.

3. Porzuć wszelkie przekonania na własny temat, jakie powstały pod wpływem zranienia. To nie jest prawda o tobie. Przyjrzyj się sobie bez tego zniekształcającego szkła.
4. Potraktuj swoich krzywdzicieli jak dobroczyńców, którzy otworzyli ci oczy na samego siebie, pomogli przezwyciężyć słabości i uwolnić się od bólu, nienawiści, zazdrości, przez co przyczynili się do twojego rozwoju duchowego.
5. Połącz aktywność fizyczną - ćwiczenia oddechowe, ruch, taniec, śpiew... - z miłością oraz radością będącymi wynikiem wybaczenia. Gdy zaczniesz działać, a także korzystać z życia, poczujesz, że jesteś akceptowany i kochany, a także akceptujesz i kochasz siebie.

Od redakcji (przygotowano na podstawie artykułu Renaty Kreczman-Madej w: Victor nr 1/511 Styczeń 2020)

Nasza twórczość

Wiersz Monicy Cobilas uczennicy klasy III B z Mołdawii, która przebywa w Polsce od września 2021 roku.

Wiosna

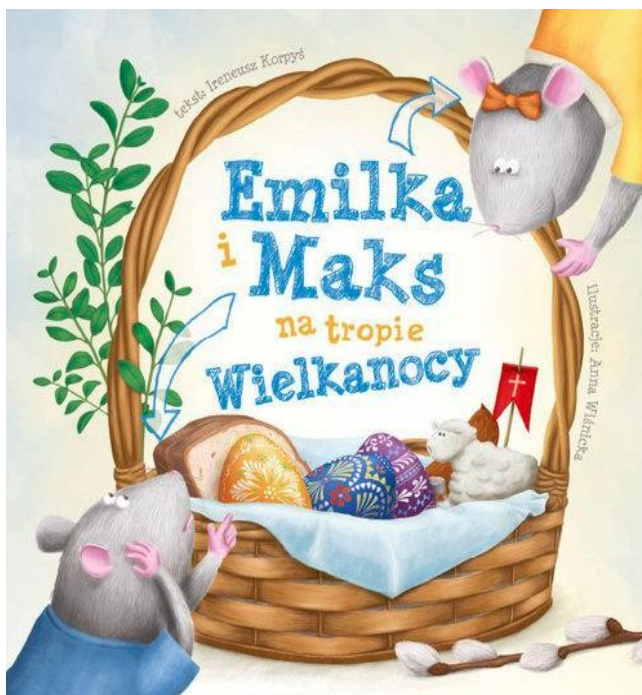
Popatrz wiosna już na świecie.
Jestem rada, że żyjecie.
Maj zaszumi w liściach drzewa.
A tu ptak cicho śpiewa.

Wiosną pachną przebiśniegi.
Dzieci urządzają biegi.
Słońce świeci coraz wyżej.
A ja czuję, że już bliżej.

Wszystko już jest zielone.
Śpiewają wszystkie znajome.
Przyroda ożyje po zimie.
Wszystko jest piękne i żyje.

**Recenzje do nowych książek
zakupionych w ramach
"Narodowego Programu Rozwoju
Czytelnictwa"**

W tym numerze chcemy zachęcić wszystkich rodziców i klasy młodsze do przeczytania książki pt.: "Emilka i Maks na tropie Wielkanocy".



Jak, w przystępny sposób, wyjaśnić dzieciom sens Wielkanocy i przybliżyć wielkanocne tradycje? Z pomocą przychodzą bajkowi bohaterowie, Emilka i Maks. Dwie małe, rezolutne, ciekawe świata myszki są przewodnikiem w poznawaniu tradycji Wielkiej Nocy. Opowieść pełna przygód i zaskakujących zwrotów akcji. Dzieci wraz z Emilką i Maksem dowiedzą się czym jest Wielki Post, Niedziela Palmowa i Lany Poniedziałek, poznają potrawy wkładane do wielkanocnego koszyczka, dowiedzą się także, jaki jest sens świąt wielkanocnych. Dzięki temu książka jest nie tylko wciągającą opowieścią o przygodach Emilki i Maksa, jest

także pomocą w przybliżeniu dzieciom tajemnicy Wielkanocy. Dużym atutem bajki jest szata graficzna, kolorowe ilustracje i delikatna kreska przyciągną oko nawet najbardziej wymagającego miłośnika rysunków. „Emilka i Maks na tropie Wielkanocy” to bajka, która bawi i uczy.

Zapraszamy do lektury!!!

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

Wiadomości z biblioteki

Czytelnictwo w marcu

Klasa	Średnia przeczytanych książek na jednego ucznia	Uwagi
I A	2,7	
I B	3,5	Najlepiej czytająca klasa
II A	2,2	
II B	0,7	

III A	1,2	
III B	2,9	
IV A	0,6	
IV B	1,7	
V A	0,3	
V B	0,1	
VI A	1	
VII A	0,2	
VII B	0,6	
VII C	0,2	
VIII A	0,1	
VIII B	0,2	
VIII C	0,1	

Najlepsza czytelniczka w marcu



Lena Wódkiewicz z kl. III B (przeczytała 10 książek)

Serdecznie gratulujemy i zachęcamy do
naśladownictwa !

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

Gazetkę redagują pod opieką pani Zdzisławy Mszanowskiej:
Szymon Podjacki - redaktor naczelny, Irena Armatowska, Kinga
Bobrowska, Wanda Garska, Julia Gawrońska, Maja Zając.
Opracowanie graficzne - pani Dorota Żyśko